Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 złr. 48 kr., na poczstamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych poczstamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — **N^{ro} 68.** — 10. czerwca 1843.

Przy kończącém się piérwszém półroczu z dniem ostatnim bieżącego miesiąca, Redakcyja uprasza p. p. prenumeratorów na prowincyi, którzy nie chcą doznawać zwłoki w odbiéraniu Gazety, aby zawczasu złożyli prenumeratę na drugie półrocze, albo też na trzeci kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach, lub w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżéj obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dla podniesienia obrotu galicyjskiemi listami zastawnemi, i dla ułatwienia wypłat pieniężnych, weszła Dyrekcyja galicyjskiego stanowego Instytutu kredytowego w układy z słynnemi domami handlowemi Wayny et C., tudzież J. H. Stametza et C. w Wiédniu, a to w następujący sposób:

Rzeczone domy handlowe wzięły na siebie pośrednictwo względem wypłaty wylosowanych zapadłych listów zastawnych i zapadłych kuponów.

Dyrekcyja zaś postanowiła prowizyje za prowadzenie tych interesów przypadające, tudzież należytości pocztowe na fundusz rezerwowy Instytutu i to tak przyjąć, aby z tego powodu żadne jakiegobądź rodzaju koszta na posiadaczy listów zastawnych nie spadły. Przytém Instytut ręczy za uskutecznienie likwidacyi z instrukcyją zgodne, tak listów zastawnych, jak i kuponów doń przesłanych, tudzież za rzetelne odesłanie należących się kwot pieniężnych do rzeczonych domów handlowych.

Gdy bowiem w kassie Instytutu kredytowego we Lwowie, według instrukcyi przez wysokie władze przyjętéj, tylko takie listy zastawne i kupony realizować się mogą, które uprzednio do likwidacyi podane były, przeto tak listy zastawne jak i kupony w Wiédniu realizować się mające, celem uprzedniéj likwidacyi, do Lwowa przesłanemi być powinny.

Ci więc posiadacze listów zastawnych, którzy z opisanego wyżéj pośrednictwa użytek zrobić, i swoje listy zastawne lub kupony jednemu z rzeczonych domów handlowych oddać zechcą, powinni to na 14 dni przed przypadającym terminem, to jest: do 15. czerwca lub 15. grudnia każdego roku, dla przesłania ich do Lwowa, celem odbyć się mającéj likwidacyi, za odebraniem kwitu, uskutecznić.

Po uskutecznionéj likwidacyi dostarczy Dyrekcyja potrzebnych summ dla posiadaczy listów zastawnych w Wiédniu, z których przypadające kwoty u dotyczącego się domu handlowego, za zwróceniem kwitów na złożone li-

sły zastawne albo kupony, będą mogły być podniesione.

Na ostatek dodaje się uwaga, iż kupony według statutów już stemplowane być powinny, mogą atoli takowe i bez stemplu być przesłane, ponieważ Dyrekcyja obowiązuje się przed realizacyją dać je zastemplować, a potém przy wypłacie procentów zapłaconą należytość stemplową potrącić.

Od Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Instytutu kredytowego.

We Lwowie dnia 6. czerwca 1843.

— Z Wiédnia. —

Ich Moście Cesarz i Cesarzowa opuścili dnia 2. b. m. po południu nadworny zamek, i udali się na tegoroczny letny pobyt do c. k. letniego pałacu w Schönbrunn.

Przy odbytém dnia 1go czerwca siódmém losowaniu pożyczki z roku 1839 na 30,000,000 zr., wyciągnięto 35 następujących seryj, do których dodano także liczbę zawartych w nich obligów:

Liczby seryj wylosowanych	Liczby zawartych w nich obligów		Liczby seryj wylosowanych	Liczby zawartych w nich obligów	
	od	do		od	do
36	701	720	3734	74661	74680
811	16201	16220	3861	77201	77220
889	17761	17780	3875	77481	77500
1309	26161	26180	4405	88081	88100
1334	26661	26680	4587	91721	91740
1445	28881	28900	4609	92161	92180
1518	30341	30360	4610	92181	92200
1834	36661	36680	4809	96161	96180
2292	45821	45840	4888	97741	97760
2460	49181	49200	4901	98001	98020
2699	53961	53980	5055	101081	101100
2853	57041	57060	5250	104981	105000
3049	60961	60980	5667	113321	113340
3142	62821	62840	5717	114321	114340
3143	62841	62860	5752	115021	115040
3189	63761	63780	5761	115201	115220
3401	68001	68020	5842	116821	116840
3712	74221	74240			

Losowanie obligów zawartych w wyciągniętych seryjach odbędzie się 1. września b. r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 20. maja. *Espectador* z dnia dzisiejszego donosi jako okoliczność spowodowała Espartera do rozwiązania ministeryjum. Ministrowie nastawali na to, aby Rejent złożył z posady jeneralnego inspektora piechoty i milicyi narodowéj Linage, jenerała konnicy Ferraz, naczelnika powszechnego jeneralnego sztabu Tena i jenerała Zurbano. Oprócz tego żądali, aby przywiązany całkiem do Rejenta pułk Luchana, który już od trzech lat stoi tutaj załogą, podług kolei przez inne pułki był zastąpiony. A że Rejent miał powody nie zezwolić na te żądania, przeto ministrowie podali o dymisyją, którą przyjęto.

Pałac deputowanych i znajdujący się przed nim plac przepełniony był dziś przed południem ciekawymi. O godzinie piérwszéj zaczęło się posiedzenie. Skoro się pojawił nowy prezydent ministrów Gomez Becerra, i minister wojny jenerał Hoyos, odezwały się z trybun tak szkaradne złorzeczenia, że aż dopiéro po długiéj przerwie spokojność przywrócono. Potém odczytano dekreta, mocą których Rejent jenerała Hoyos (brata podsekretarza Stanu spraw zagranicznych) mianował ministrem wojny, pana Mendizabal ministrem finansów, deputowanego Cuetos ministrem marynarki, a deputowanego Gomez de la Serna ministrem spraw wewnętrznych. Poczém p. Olozaga zabrał głos, przedstawiał trudności teraźniejszego położenia jeszcze żywszemi kolorami niż wczoraj, i zawołał kilkakrotnie z największą dobitnością: »Boże ocal ojczyznę i Królowę!« Utrzymywał on, że między Rejentem a narodem stanęła pewna osoba, która dała powód do dymisyjonowania ostatniego ministeryjum. Niech Rejent między tą osobą a narodem wybiéra. Kilka innych osób mówiło w tymże samym duchu, a okrzykom na trybunach nie było końca. Gdy potém nowy prezydent ministrów p. Gomez Becerra chciał odczytać reskrypt, dało się słyszeć tak przeraźliwe sykanie, gwizdanie i krzyk różnego rodzaju, iż prezydent zagroził zamknięciem posiedzenia. Nareszcie przywrócono pokój tak dalece, że p. Gomez Becerra mógł odczytać dekret, mocą którego posiedzenia kortezów aż do 27. zawieszono. Chociaż potém jeszcze kilku deputowanych żądało głosu, jednakże prezydent ogłosił posiedzenie za zamknięte.

Przeraźliwy krzyk, który się wewnątrz sali rozlégał, nie tylko że od zgromadzonego przed pałacem licznego tłumu był słyszany, lecz nawet podwojony, a wychodzących deputowanych zapytywano i okrywano oklaskami. Gdy prezydent ministrów Gomez Becerra i mi-

nister wojny Hoyos pojawili się w otwartym przedsionku gmachu, nie mogli w żaden sposób dostać się do powozu, gdyż wśród okropnego złorzeczenia rzuciło się na nich pospólstwo, i jak się zdaje, byłoby ich zabiło, gdyby ich była nie ocaliła będąca na straży milicyja narodowa. Zaciekła tłuszcza ciskała za powozem kamieniami aż do pałacu senatu, i powybijała spuszczone w powozie okna. Znajdująca się w pałacu straż wystąpiła natychminst pod bronią i rozpędziła tłuszczę. Poczém prezydent ministrów odczytał w senacie dekret, którym posiedzenie aż do 27. zawieszono.

Dzisiejszego wieczora panuje zupełna spokojność, wszelako wojsko otrzymało rozkaz, aby każdéj chwili miało się na pogotowiu. Wszystkie prowincyje nadsyłają teraz adresy do Rejenta z serdecznem podziękowaniem za przyjęcie (dymisyjonowanego już) ministeryjum Lopeza Caballery.

Statkiem *Majestic*, który powrócił z zachodniego wybrzeża Afryki, dowiedziano się w Liwerpolu, że komendant hiszpańskiego wojennego brygu *Nervion* dnia 21. marca imieniem Królowéj Izabeli zajął w posiadłość wyspę Fernando-Po, jedną z wysp Gwinei. Rozwiesił on banderę swego kraju i zagrzmiał z dział salwę. Uroczystość ta odbyła się spokojnie, chociaż osiedli Anglicy mieli trudność w powstrzymaniu krajowców, którzy Anglikom zdają się być bardzo przychylni, i ten zabor kraju uważali za obrazę swoich przyjaciół.

Mianowanie Mendizabala ministrem finansów jest odznaczające; ziściło ono przepowiednię, która wyszła z ust Astona; gdyż minister angielski oświadczył się w ten sposób: »Ministeryjum Lopeza będzie najkrótsze ze wszystkich ministeryjów hiszpańskich.« Sympatyje londyńskiego gabinetu zdają się być nowéj kombinacyi zapewnione. Opinija publiczna wyraża się dotychczas w innym duchu. Ministeryjum Lopeza uchyla się z wojennemi honorami; trwożliwy ruch owładnął wszystkie umysły; w *Puerta del Sol* i na innych publicznych placach zebrały się dnia 19go pod wieczór liczne tłumy; rząd ma się na baczności; wszystkie pikiety są podwojone; poczyniono przygotowania dla zapobieżenia wszelkiemu zaburzeniu spokojności. Zresztą Ayakuchowic nie tracą czasu; starają się z obrotu rzeczy korzystać; słychać o proklamacyjach do wojska, o wstawieniu się do gwardyi narodowéj; jednak nie wiele jest prawdy we wszystkich tych pogłoskach; jeźliby na przypadek zmiany gabinetu zaszły rozruchy, tedy nie będą one w Madrycie tak niebezpieczne, jak w Barcelonie, Walencyi i Saragossie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 25. maja. Na onegdajszém posiedzeniu izby wyższéj, lord Powis zaproponował drugie odczytanie bilu, którymby połączeniu biskupstw St. Asaph i Bangor zapobieżono. Książę Wellington zaproponował jako poprawkę odrzucenie tego bilu. Po kilku dyskusyjach cofnięto tak bil jak i poprawkę.

W izbie niższéj zastępował p. Hawes tak zwane duńskie należytości, i zaproponował, aby izba podała adres do Królowéj o zapłacenie tychże, jednakże dla uchybionéj formalności, którą mu zganiono, cofnął swoję mocyję, by ją późniéj przedłożyć.

Izba wyższa nie odbywała wczoraj posiedzenia. — W izbie niższéj odrzekł Sir Rob. Pell na zapytanie, że rząd, ponieważ Anglija przyjęła na siebie spólną gwarancyję zapłacenia diwidendy od greckiéj pożyczki, został wezwanym do zapłacenia półrocznych procentów téj pożyczki, gdyż grecki rząd nie uiścił się w swém przyrzeczeniu; takież samo zobowiązanie włożono także na rządy francuzki i rossyjski. Grecyja wzywała niedawno rząd angielski o gwarantowanie nowéj pożyczki, co jak naturalna odmówiono. Po uskutecznionéj wypłacie pomienionych procentów rządy francuzki, rossyjski i angielski podały razem przedstawienie do greckiego gabinetu, i Sir R. Peel spodziewa się, że takowy zważywszy skład rzeczy i uznawszy swoje zobowiązania względem tych trzech krajów, postara się o zwrócenie zaliczonych procentów, i że na przyszłość sam przypadające procenta płacić będzie. Zastępcy trzech mocarstw otrzymali rozkazy wdać się w tę sprawę.

Katolicki arcybiskup w Dublinie dr. Murray wydał pod dniem 22. maja do duchowieństwa swéj dyjecezyi następujące, w *Dublińskim Evening-Post* ogłoszone pismo: »Miłościwi bracia! Zapewne z nadzwyczajném zdziwieniem czytaliście w gazetach uwiadomienie, że wszyscy katoliccy biskupi w Irlandyi bez wyjątku, jako gorliwi repealiści, rzucili się w ruch polityczny, który obecnie w kraju się szerzy. Jestem Wam winien oświadczenie, i używam do tego piérwszéj chwili mego powrotu do Dublina, żem w tym ruchu nie miał żadnego udziału, i żadnemu człowiekowi nie dałem najmniejszego powodu, by mnie o to posądzał. Na naszém powszechném biskupiém zgromadzeniu w miesiącu styczniu 1843 zgodziłem się na powziętą jednomyśl-

nie uchwałę, którą duchowieństwu zalecono, aby się na przyszłość uchylało od wszelkiego odznaczającego się udziału w czynnościach, które są czysto-politycznago charakteru. Duchowi téj uchwały pozostaję ściśle wierny, i nigdy od niego ani słowem ani czynem nie odstąpiłem. Oby Bóg pokoju, który Was wezwał do szafowania swoich wzniosłych tajemnic, prowadził Was w świętém wykonywaniu swojéj spokojnéj służby, dla rozkrzewienia jego większéj chwały i dla zbawienia tych, którzy Waszéj pieczy są powierzeni.« — Dzienniki angielskie zadowolone są tém pismem, ponieważ mają nadzieję, że takowe sprawi na lud irlandzki poskramiające wrażenie, i tych biskupów i kapłanów, którzy tak nierozważnie i porywczo przemawiali do ludu, na lepszą drogę naprowadzi. Zresztą *Globe* czyni uwagę, iż żaden z rozsądnych ludzi nie posądzał arcybiskupa, aby on zasady biskupa O'Higgins podzielał.

Francyja.

Z Paryża dnia 28. maja. Rząd ogłosił dziś następującą telegraficzną depeszę z Algiéru z dnia 23. maja: »Książę Aumale pisze pod dniem 20. maja z swego obozu pod Chabouniem: »»Smalah Abd-el-Kadera dostał się w nasze ręce, skarb jego został zrabowany, regularna piechota porażona lub rozpierzchnięta. Zabraliśmy cztéry chorągwie, jedno działo, dwie lawety, ogromną zdobycz, wielu jeńców i stada.«« Książę miał dnia 22go przybyć do Baghary. Kolumna jego przystawi całą zdobycz do Metydszy.« (Wyraz *Smalah* obejmuje w języku arabskim to wszystko, co my w Europie pod ekwipażami, orszakiem, rodziną i służbą rozumiemy.)

Messager ogłosił raport jenerała Bugeaud z Tenezu pod dniem 17. b. m. Wyszczególnia on w nim operacyje, które przedsięwziął dla zapezpieczenia komunikacyi tego miasta z obozem pod El Esnam. Dnia 11go i 12go stoczono dwie dość znaczne utarczki; w ostatniéj zabraliśmy wielkiemu plemieniowi Ibihasów 1900 jeńców, 3 do 400 koni i 10 do 12000 sztuk bydła. W skutek téj wycieczki poddały się wszystkie plemiona zacząwszy od Tenezu aż do ujścia Szelifu. Jenerał Changarnier otrzymał znaczne korzyści w Ouanseris, równie jak i jenerałowie Lamoricière, Gentil i Bedeau w prowincyi Oranu. Jenerał Baraguay d'Hilliers powrócił z swém wojskiem dnia 14go do Konstantyny. Wyprawa jego trwała dni 39 i wszędzie pożądany skutek odniosła.

Dziennik *Constitutionnel* nadmienia dziś znowu o najnowszych wypadkach w Madrycie i rozwodzi się széroko z swojém zdaniem nad popełnionemi przez pana Lopez błędami: »W wewnętrznéj polityce gabinetu« mówi on, »który pod auspicyjami pana Lopez był złożony, wywołano dwie bardzo od siebie różne kwestyje osobiste. Piérwsza z nich dotyczyła się politycznych jeńców i wychodźców; druga ściągała się do przyjaciół Rejenta, którym nazwę Ayakuchów nadano. Dla piérwszych zażądano amnestyi, co do drugich zaś, aby złożono z urzędu i oddalono. Do środka pojednania dodano środek proskrybcyi. Piérwszy z nich pochwalaliśmy, a drugi mieliśmy za niepolityczny. W kogożto chcą wmówić, że cała przyszłość Hiszpanii od bytu albo oddalenia jenerała Linage zależy? Któż może mniemać, że amnestyja i inne części programu ministeryjalnego byłyby niepodobne do wykonania, pokądby Linage pozostał był jeneralnym inspektorem piechoty? Któż temu uwierzy, że przywrócenie dobrego porozumienia między Francyją a Hiszpaniją tylko uchyleniem pomienionego jenerała osiągniętém być może? W Hiszpanii powstają na Kamarylę Espartera, jak piérwéj powstawano na Kamarylę Królowéj Maryi Krystyny. Sąto te same wyrazy nienawiści i zaciekłości w tych samych dziennikach i z tychże samych ust pochodzące. Zaczekajmy jeszcze tylko dwa lata, a tenże sam krzyk powstanie przeciw Kamaryli Królowéj Izabeli. Co do nas, dla których wszystkie pomienione Kamaryle są obojętne, my sądzimy o czynności stronnictw z najmniéj stronniczego stanowiska, i z ubolewaniem widzimy, że się Hiszpanija w nowe nieszczęście rzuca. Nieszczęście to nie przyniesie z pewnością dla Francyi pożytku, a to tym większym jest dla nas powodem do zganienia ostro błędów, które Hiszpaniją na niebezpieczeństwo narażają. Mówią, że obecnie w Madrycie walczyły naprzeciw sobie dwa wpływy, to jest francuzki i angielski. Mówią, że pan Lopez, który widocznie sprzyjał Francyi, przez wmieszanie się pana Aston obalonym został, i że upadek jego za zwycięztwo wpływu angielskiego uważać należy. Nie wiémy, co prawdą, a co fałszem jest w tém twierdzeniu; ale na chwilę przypuszczamy je za prawdziwe. Cóż z tąd wynika? Oto, że pan Lopez, który stał na czele rządu, który miał większość w Kortezach, którego program przyjął Rejent, a więc który jego plany mógł uskutecznić, jak najniezręczniéj sobie postąpił, zamieniwszy kwestyję osobistą w kwestyję główną, i upoważniwszy swych przeciwników do twierdzenia, że postępuje przeciw Rejentowi.

Pojednawczą politykę swoję zamienił on przeto w politykę reakcyjną i stracił swe korzyści. Francyi musiało zależeć na téj hypotezie, aby Lopez aż do pełnoletności Królowéj pozostał (przy stérze rządu, i uspokoił wszystkie umysły dla umocnienia tronu Izabeli. Do osiągnienia tego zamiaru miał on najdogodniejszą posadę. Jako naczelnik exaltadosów mógł się w równym czasie poddać Rejentowi i okazać pejednawczym co się emigrantów dotyczy. Powinien był wszelkiemi sposobami unikać pozoru reakcyi i charakterowi swojéj ustawy o amnestyi nienawiścią i surowością nieszkodzić. Nie zrozumiał on ani wielkości ani mocy swéj roli. Pan Lopez cisnął w kraj nowo palącą się głównię zamiast uspokojenia go; dla tego postępek jego poczytujemy za zły, co się nas, a za niezręczny, co się jego samego dotyczy. Co zaś do tych, którzy życzą sobie widzieć za Pirenejami panującą politykę reakcyi i zemsty, tym pozostawiamy chlubić się swojém zdaniem i swoim patryjotyzmem.

NOWINY.

Trajedyja w cztérech aktach, *Stasio* oryginalnie przez Karola Szajnochę napisana, któréj szczęśliwy w naszéj Gazecie stawialiśmy *horoskop*, ukazała się nareszcie dnia 8go b. m. na naszéj scenie. Niech się młody autor, występujący u nas po raz piérwszy przed stugłową publicznością, choćby miał talent młodego Ponsarda, nie spodziewa tak jednogłośnego uznania, jakiego doznał tenże autor trajedyi: *Lukrecyja* lubo nieznany zaraz przy piérwszym występie przed publicznością paryską. Puste kłosy nie lubią u nas oddawać pokłonów. Nie wywieszono u spodu lampionu, barometru sądu, dla tego też i zdanie, szczególniéj na półmędrkujące jak sokół z kapturem na oczach na różne szybuje strony, mówimy, zdanie na półmędrkujące, bo głos powszechny w teatrze głośnemi oklaski i usilném domaganiem się, aby się autor okazał, dał świadectwo prawdzie, iż możemy się z dumą chlubić tak pięknym i tak wiele rokującym talentem. Witając ochoczo pana Szajnochę jako nowego dramaturga na tak skąpo uprawianém u nas polu, pozostawiamy sobie do przyszłéj Gazety tę przyjemność pomówić obszernie o saméj sztuce i o grze naszych artystów.

Bracia Graffina dają ciągle w starym teatrze swoje akrobatyczno-atletyczne przedstawienia. W krótce opuszczą nasze miasto. Życzyćby należało, aby nie mieli przyczyny uskarżać się na obojętność, jakiéj dotąd doznają, bo takie widowiska z takiém, że tak rzekę, wykonane mistrzostwem, są zewszech miar widzenia godne.

Nasz wiolonczelista, Samuel Kossowski, daje koncerta w Warzawie. Wszystkie tamtejsze gazety wyrażają się o nim bardzo pochwalnie.

Piękny, miedzią pokryty kościół OO. Bernardynów w Sokalu, słynny cudotwornym obrazem Bogarodzicy i licznie zwiedzanemi odpustami, d. 25. z. m. zniszczony został pożarem, który się wszczął wewnątrz gmachu samego. Kościół wraz z klasztorem założony został nad Bugiem r. 1599 przez Stanisława Gomulińskiego biskupa chełmskiego, za szczególniejszém przyczynieniem się Jana hrabiego Ostroroga wojewody poznańskiego. Całą budowę skończono dopiéro r. 1611. Słynął on niegdyś przepychem i bogactwami, które r. 1702 Szwedzi wraz z złożonemi tamże szlacheckiemi majętnościami zabrali. Obraz cudotworny według podania miejscowego r. 1392 malował Jakób Wężyk z Litwy podług wzoru częstochowskiego; r. 1724 dnia 7. września został uroczyście ukoronowany złotą od papiéża Klemensa XIII. przysłaną koroną za staraniem Michała Potockiego wojewody wołyńskiego, który na ten cel sprawił do kościoła ołtarz hebanowy, suto srébrem ozdobiony. Blachę złotą do obrazu dał swoim kosztem zrobić Salezy Potocki, wojewoda generał ziem kijowskich. Kościoł ten mieścił w sobie niegdyś także wiele ciekawych pamiątek, między innemi srébrny puhar do picia używany od Bogdana Chmielnickiego hetmana, który z Kozakami i Tatarami Sokala dobywał. Obszerne zabudowania klasztorne, opasane murami i wieżami, służyły niegdyś za fortecę w czasach wojennych i obejmowały prócz innych gmachów także oddzielną aptekę z szpitalem. —†—.

Z Wilna. Z członków sceny wileńskiéj zasługują na pochwalne wspomnienie oprócz, dwóch znanych dawniéj Surewicza i Rogowskiego: panny Markowska i Majewska. Piérwsza zachwycała naszą publiczność, przedstawiając piérwsze role w *Córce adwokata*, *Trzydziestoletniéj kobiécie* i *Fantazyi Cesarza*, komedyi przełożonéj z francuzkiego przez Oskara Milewskiego, który naszą scenę wzbogacił kilką własnémi utworami i doskonałemi przekładami. Panna Majewska, młodziutka artystka, uczennica szkoły dramatycznéj warszawskiéj, tak jak panna Markowska od-

znacza się w rolach naiwnych, szczególniéj w *Ojcu debiutantki* i *Niedorostku* (znany u nas ulicznik paryski). P. Nowakowski dobry komik, odznacza się szczególniéj w dziełach hr. Fredry. Występuje także młody artysta Dering, uczeń szkoły dramatycznéj w Warszawie.

Zachęcony od kilku znanych naszych pisarzy do zajęcia się wydaniem Pamiętnika literackiego na korzyść pogorzelców miasta Zmigrodu, mając sobie oraz już na ten cel powierzone niektóre artykuły, upraszam niniejszém wszystkich piszących i miłośników literatury pięknéj w Galicyi, którzy to dobroczynne przedsięwzięcie swą pomocą zechcą wesprzeć, aby prace swe do pomienionego dziełka przeznaczone, w krótkim czasie pod adresem wydawcy do księgarni Jana Milikowskiego we Lwowie nadesłać raczyli. Pamiętnik ten obejmować będzie: poezyje, powieści, opisy pojedyńczych okolic kraju naszego, wiadomości historyczne i t. p. przedmioty. Czas wyjścia, cena, oraz spis artykułów w późniejszém ogłoszą się uwiadomieniu. Listy przez pocztę wydawca tylko *franco* odbiéra.

Zegota Pauli.

IV. Spis

osób, które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla pogorzelców Zmigrodu:

	zr.	kr.
Według spisu III. w Gazecie Nr. 65. 11 czerw. złotych i	330	21
Dr. Wilczyński, adwokat krajowy . .	5	—
Z Brzeżańskiego od P. i S.	10	—
Z pod Przemyśla	5	—
Ks Swięcicki imieniem parafijan ob. łat. w Bursztynie	68	—

Summa . . 418 zr. 21 kr. w mon. konw. i 11 czerw. złot.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Zaleszczyk, dnia 5. czerwca. W maju spławiono Dniestrem pod Zaleszczykami na 29 galarach i 23 tratwach, do Żwańca, Mohilewa i Odessy: 1796 kłód drzewa miękkiego budulcowego, 14,121 miękkich tarcic, 25 miękkich bali, 1760 łat, 37,000 gontów, 21,000 dranic, 100 korcy żyta, 4766 korcy przenicy, 54 korcy hreczki i 53 korcy siemienia lnianego. Poniżéj Zaleszczyk, a mianowicie w Kołodrubce, Mielnicy i w Okopach mają jeszcze na każdy z powyższych galarów doładować po 440 korcy pszenicy. — Pomiędzy wymienionemi galarami, 3 są własnością hr. Ostroroga, a 6 galarów i 3 tratwy hr. Gołuchowskiego ze skały, i przeznaczone do Odessy. Reszta zaś należy najwięcéj do żydów z Zaleszczyk, Czerniowiec i z Okopów. Materyjał drzewny pochodzi w części z Zaleszczyk i Bukowiny, w części zaś z lasów kałuskich, maryjampolskich i halickich.

Pszenicę na transport do Odessy skupowano korzec po 2 zr. m. k. — Woda na Dniestrze mała, i jeżli nie przybierze, mogłaby spławowi przeszkodzić.

Z Wiédnia, dnia 3. czerwca. Podług powziętych wiadomości z Węgier, targ na woły w Peszcie wspomniony w naszém ostatniem doniesieniu, miał być bardzo liczny, jednakże sprzedaż miała być korzystniejszą niż kupno; wieść tę zdają się potwierdzać tutejsze ceny, bo w tym tygodniu płacono za cetnar mięsa wołu węgierskiego dobréj jakości, po 43 i 44 zr. w. w., gorszéj zaś jakości po 41 do 42 zr. w. w.; o niższéj cenie nie było słychać. — Na targach tutejszych rzadko kiedy można ujrzeć woły galicyjskie, a chociaż czasami przypędzą małą partyję, to ta należy niezawodnie do handlarzy, bo właściciele i spekulanci galicyjscy teraz zupełnie nie przychodzą ze swoimi wołmi. — Z tego też powodu kompanija rzeźników tutejszych, która zawsze ubiegała się z handlarzami o kupno większych partyj wołów, teraz rozwiązała się na tak długo, dopóki handel wołmi galicyjskiemi w Wiédniu ożywionym nie będzie. Rzeźnicy tutejsi kupują teraz wszyscy pojedyńczo tylko tyle wołów od handlarzy, ile każdy na zaspokojenie potrzeb tygodniowych potrzebuje. Sprzedaż wołów odbywała się w tym tygodniu po wielkiéj części na nogach. Jakość była w przecięciu dobra. — Cielęcina poszła znacznie w górę; zaś taxa funta wołowiny na czerwiec została ta sama co w przeszłym miesięciu, to jest 10 kr. m. k.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 23. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)